

Sygn. akt VA Ca 34/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W. (1), M. W., I. W. i J. W. (2)

przeciwko (...) Zakładom Opieki Zdrowotnej w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. i (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 października 2020 r., sygn. akt II C 277/13

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**1. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę od pozwanych na rzecz J. W. (1) kwoty 200.000 (dwieście tysięcy złotych) oraz o zapłatę odsetek od tej kwoty;**

**2. w punkcie ósmym w stosunku do J. W. (1) poprzez ustalenie, że pozwanych in solidum obciąża 85 (osiemdziesiąt pięć) %, a J. W. (1) 15 (piętnaście) % kosztów procesu;**

**II. uchyla zaskarżony wyrok w punktach piątym, szóstym i ósmym w stosunku do M. W., I. W. oraz J. W. (2) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego w stosunku do tych powodów;**

**III. oddala obie apelacje pozwanych w pozostałym zakresie;**

**IV. ustala, że pozwanych in solidum obciąża 85 (osiemdziesiąt pięć) %, a J. W. (1) 15 (piętnaście) % kosztów postępowania apelacyjnego i powierza ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 34/21

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 kwietnia 2013 r., precyzowanym w toku procesu, w tym ostatecznie pismem z dnia 4 marca 2020 r., wniesionym przeciwko (...) Zakładom Opieki Zdrowotnej w (...) spółce z o.o. z siedzibą w Ż. i (...) S.A. z siedzibą w W., J. W. (1), reprezentowany przez rodziców, domagał się zasądzenia na swoją rzecz in solidum od pozwanych

kwoty 1.200.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanym odpisu tego pozwu do dnia zapłaty, w tym kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. w związku z krzywdą doznaną wskutek błędów medycznych przy porodzie powoda doświadczonego silnie ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu, który uniemożliwia powodowi samodzielną egzystencję, jak też kwoty 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z art. 448 k.c. za naruszenia w ten sposób dobra osobistego powoda w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego. Powód żądał ponadto zasądzenia od pozwanych in solidum kwoty 7.591,99 zł tytułem odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. z odsetkami za ten sam okres, jak również renty z art. 444 § 2 k.c. w różnej wysokości za okresy poprzedzające pozew, w tym na przyszłość, począwszy od marca 2020 r., w wysokości 12.513,78 zł, a ponadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość w stosunku do powoda, przy jej ograniczeniu wobec pozwanego ubezpieczyciela do kwoty 767,283,75 zł w ramach sumy ubezpieczenia określonej w polisie (...) i dodatkowej sumy gwarancyjnej z polisy nr (...). Działając we własnym imieniu w tej sprawie, obok małoletniego syna, jego rodzice M. W. i I. W. żądali zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynień w wysokości po 200.000 zł z odsetkami za ten sam okres tytułem naprawienia własnej krzywdy, wynikającej z naruszenia prawa powodów do niezakłóconego życia rodzinnego w związku z koniecznością poświęcenia przeważającej części aktywności swojej na czynności związane z opieką nad synem J. W. (1). Z tego samego tytułu na własną rzecz zadośćuczynienia w tej samej wysokości z odsetkami także domagał się od pozwanych in solidum J. W. (2) jako brat J. osobiście dotknięty doznany przez niego uszczerbkiem na zdrowiu, jak też niemożnością rozwoju osobistego, spowodowanego zajmowaniem się rodziców bratem.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa ze względu na jego bezzasadność. Zaprzeczali, aby przy porodzie J. W. (1) doszło do błędu medycznego, za który pozwany szpital ponosiłby odpowiedzialność z art. 430 k.p.c., z pozwany ubezpieczyciel z tytułu zawartych na rzecz szpitala obu umów ubezpieczenia, na które wystawione zostały wskazane polisy. Pozwani podważali również zakres krzywdy doznanej przez J. W. (1), a tym samym wysokość żądania opartego na art. 445 § 1 k.c., a ponadto samą zasadę roszczeń dochodzonych w tej sprawie przez wszystkich powodów na podstawie art. 448 k.c. Kwestionowali, aby jakość życia rodzinnego stanowiła osobne dobro osobiste powodów oraz by na podstawie tego przepisu można było uwzględnić roszczenia powodów z tego tytułu. Ubezpieczyciel wnosił ponadto o dalej idące kwotowo ograniczenie swojej odpowiedzialności wynikającej z obu powołanych polis. Podnosił ponadto, że ich zakres został w dużym zakresie wyczerpany w ramach realizacji zabezpieczenia udzielonego J. W. (1) na okres toczenia się procesu. Pismem z 6 grudnia 2019 r., ubezpieczyciel wskazywał, że z sum ubezpieczenia pozostała już tylko kwota 113.019,15 zł.

Wyrokiem z 20 października 2020 r. Sąd Okręgowy zasądził in solidum od pozwanych na rzecz J. W. (1) kwotę 1.200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie wobec szpitala od 16 maja 2013 r., a wobec pozwanego ubezpieczyciela od 15 maja 2013 r., do dnia zapłaty, oraz z ograniczeniem zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela do kwoty 767.283,75 zł. Ponadto, na tożsamej zasadzie i z odsetkami za podane okresy, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych na rzecz J. W. (1) kwotę 7.591,99 zł tytułem odszkodowania, a także rentę: w kwotach po 6.343 zł miesięcznie od kwietnia 2013 r. do listopada 2013 r.; w kwotach po 9.115,50 zł miesięcznie od grudnia 2013 r. do lutego 2020 r. i w kwotach po 12.513,78 zł miesięcznie począwszy od marca 2020 r. i na przyszłość, płatne do 10 – ego dnia każdego kolejnego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. W pozostałym zakresie żądania J. W. (1) Sąd Okręgowy oddalił. Zasądził też in solidum od pozwanych na rzecz M. W. oraz na rzecz I. W. zadośćuczynienia w kwotach po 200.000 zł, a na rzecz J. W. (2) w wysokości 180 zł, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za tożsame okresy i z zastrzeżeniem tego samego progu graniczenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela w stosunku do rodziców i brata J. W. (1). Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pozwanych in solidum obciąża całość kosztów procesu poniesionych w tej sprawie przez powodów. Ich szczegółowe rozliczenie zostało zaś pozostawione referendarzowi sądowemu.

Na podstawie zebranych dowodów, w tym dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych z zakresu ginekologii, anestezjologii i intensywnej terapii, jak też pediatrii, neurologii i rehabilitacji, z wyłączeniem mocy dowodowej opinii, którą w tej sprawie sporządziła biegła G. B. jako sprzecznej z pozostałą częścią zebranych dowodów, w tym przede wszystkim z opinią biegłej z zakresu neonatologii E. H., a ponadto w oparciu o dowody z zeznań świadków i przesłuchania rodziców J. W. (1), Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące pozostawiania przez nich w związku

małżeńskim, narodzin syna J. w 2005 r., jak również zajścia przez powódkę w drugą ciążę, a przede wszystkim odnoszące się do działań pracowników pozwanego szpitala w nocy z 21 na 22 sierpnia 2010 r., kiedy to na świat przyszedł J. W. (1). Sąd Okręgowy w tym zakresie szczegółowo opisał zdarzenia dotyczące przybycia jego rodziców do pozwanego szpitala, zastosowanych badań, w tym profilaktycznych w związku z nosicielstwem GBS u powódki, przez podanie antybiotyków, przebadania matki na początku akcji porodowej przez położną I. L., która nie miała doświadczenia i uprawnień do odczytywania i diagnozowania wyników badania KTG, które zostało wykonane, nie poinformowania powódki o tych wynikach, jak też nieprzyjścia w toku porodu do powódki lekarza ginekologa, braku informacji w dokumentacji medycznej o stanie powódki w ciągu trzech godzin porodu, który nastąpił o 3.30 w nocy, z wyjątkiem zapisu w partogramie, a przede wszystkim zaniechania wykonania u powódki cesarskiego cięcia, mimo zachodzących do tej operacji wskazań. Sąd Okręgowy szczegółowo opisał stan J. W. (1) zaraz po jego przyjściu na świat, polegający na wstąpieniu ciężkiej zamartwicy z powodu niedotlenienia, przeprowadzenia resuscytacji i oddechu zastępczego od pierwszej minuty życia powoda, który w 7 minucie życia został rozintubowany jako dziecko jakoby zdolne do samodzielnego oddychania, pomimo obniżonego napięcia mięśniowego, jak też przeniesienia powoda na oddział dla noworodków i jego umieszczenia w inkubatorze. Opisane przez Sąd Okręgowy zostały wyniki badania USG jamy brzusznej i głowy, jak też jego przewiezienia do Oddziału Intensywnej Terapii Dziecięcej Wojewódzkiego (...) w J. i rozpoznanego w nim stanu J. W. (1), u którego od początku rozpoznano stan niewydolności oddechowej w przebiegu ciężkiego niedotlenienia okołoporodowego, infekcję wewnątrzmaciczną, krwawienia do komór mózgu II stopnia, encefalopatię niedotlenienną – niedokrwienną, jak też odwodnienie, w związku z czym zastosowano leki odpornościowe i antybiotyki o szerokim spektrum działania i przewieziono powoda do ponownie do pozwanego szpitala, w którym stan ten był potwierdzany, mimo dostrzegalnej stabilizacji, z którego powód został odebrany przez rodziców z zaleceniami podejmowania na stałe szerokich czynności leczniczych i rehabilitacyjnych ze względu na skrajnie ciężki stan zdrowia powoda.

Sąd Okręgowy opisał szczegółowo dalsze leczenie powoda i szerokie jego rehabilitowanie w kolejnych latach życia J. W. (1), który już w 2011 r. został uznany za osobę od dziecka niepełnosprawną, niezdolną do samodzielnej egzystencji, wymagającą stałej opieki, szerokiej rehabilitacji i stałego badania, aby uchronić powoda przed deformacjami ciała, z wykorzystaniem właściwego sprzętu i fachowej pomocy z zastosowaniem różnorodnych metod rehabilitacji, w tym neurologicznej i delfinoterapii. U powoda, jak ustalił Sąd Okręgowy, zostało stwierdzone ciężkie mózgowe porażenie dziecięce w wyniku wystąpienia podczas porodu ostrego niedotlenienia ośrodkowego układu nerwowego w następstwie okołoporodowego zatrzymania krążenia na skutek zatrzymania dopływu krwi z łożyska do płodu w wyniku okręcenia się pępowiny wokół szyi dziecka, nie zaś w wyniku wstrząsu septycznego, w tym skutek opóźnienia w przywróceniu w płocie krążenia i wymiany gazowej, co mogło mieć wpływ na rozległość silnego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, a do czego mogło się przyczynić też nazbyt wczesne zaprzestanie wentylacji zastępczej J. W. (1) i jego rozintubowanie, bez upewnienia się co do stanu krążenia oraz jakości wymiany gazowej. Opierając się na opinii biegłej z zakresu anestezjologii, Sąd Okręgowy ustalił, że popełnione w szpitalu błędy przy porodzie powoda mogły mieć duży wpływ na rozmiar uszkodzenia OUN u J. W. (1), a tym samym miały wpływ na zakres doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i jego wpływ na dalsze leczenie i obecny stan zdrowia, których też przejawia się niedowładem czterokończynnym, padaczką objawową, drgawkami kończyn dolnych, napadami mioklonicznymi, silnymi dolegliwościami bólowymi, zaburzeniami równowagi i koordynacji ruchowej, całkowitym brakiem kontaktu werbalnego, licznymi też bliznami ciała, niekontrolowanymi ruchami większości stawów narządów ruchu, niedowładem z porażeniem w pozostałych stawach, całkowitym brakiem u J. W. (1) sprawności manualnej, występowaniem zrywania mięśniowego, w tym podczas zasypiania oraz w tracie snu, w trakcie którego zawsze powodowi towarzyszy matka, niemogąca z tej przyczyny przesywać całych nocy.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. W. (1) porusza się tylko niesamodzielnie na wózku. Sam może przejść z asystą tylko kilka kroków. Od urodzenia do końca życia będzie także wymagał stałej rehabilitacji w celu utrzymania jej efektów, w tym stabilizacji napięcia mięśniowego, utrzymania zakresu ruchu biernego oraz czynnego w stawach, koordynacji i równowagi oraz przeciwdziałaniu zanikom u powoda mięśni i ich przykurczy. Brak właściwej rehabilitacji doprowadzić może do radykalnego pogorszenia stanu zdrowia powoda, który wymaga też wysokiej jakości sprzętu do funkcjonowania i rehabilitacji, który Sąd Okręgowy dokładnie opisał w uzasadnieniu oraz wskazał, że rokowania

dla J. W. (1) mocno są niekorzystne. Nie pozwalają na założenie, że powód będzie mógł kiedykolwiek samodzielnie funkcjonować w stanie lepszego kontaktu z innymi osobami.

Sąd Okręgowy opisał radykalnie niekorzystne dla pozostałych powodów zmiany w ich życiu rodzinnym i domowych, jak też w podejmowaniu innych jego spraw, z których rodzice niemal zupełnie zrezygnowali ze względu na potrzebę zajmowania się stale młodszym synem, tak w zakresie jego funkcjonowania w ich domu i na zajęciach edukacyjnych, których zakres jest minimalny, jak również w odniesieniu do szerokiej rehabilitacji syna, zwłaszcza że kontakt z nim jest, jak podał Sąd Okręgowy, znikomy. Czasem J. się tylko uśmiecha. Nie wskaże na nic palcami. Nie rozmawia. Nie komunikuje swoich potrzeb i w ogóle nie chodzi. Brat J. podejmuje z nim próby nawiązania jakiegokolwiek kontaktu. Efekty się jednak ograniczają, jak ustalił Sąd Okręgowy, do kontaktu wzrokowego oraz nieczęstych uśmiechów w mimice J.. Ustalono też zostało, że jego rodzice nie są w stanie się z tym stanem syna pogodzić, ani go zaakceptować. Powódka często płacze, a ojciec jest leczony na tle nerwowym w Poradni Zdrowia Psychicznego i Uzależnień. Zrezygnował też zupełnie z pracy zawodowej. Oboje rodzice zaś też niemal zupełnie zaniechali życia towarzyskiego i korzystania z wielu życiowych przyjemności. Nie poświęcają też należytej uwagi starszemu synowi, który z tej przyczyny czuje się dzieckiem drugoplanowym i sprawie kłopoty wychowawcze, również w odniesieniu do swojej postawy w szkole. Trudności i konflikty się też na tym tle pojawiły, jak ustalił Sąd Okręgowy, w małżeństwie rodziców J., na rzecz którego poszukują środków finansowych i korzystają z pomocy różnych w tym zakresie działających instytucji. Od pozwanego ubezpieczyciela, ponad w tej sprawie zastosowane zabezpieczenie, nie otrzymali bowiem żadnych świadczeń. Sąd Okręgowy ustalił też wysokość wydatków rodziców J. na zakup tylko podstawowego sprzętu na jego potrzeby w okresie od czerwca 2013 r. do marca 2019 r., na łączną kwotę 47.853,84 zł.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo prawie w całości zasługiwało na uwzględnienie. W dowodach w tej sprawie zebranych, w tym w opiniach biegłych, zwłaszcza E. H., której wartość dowodową Sąd Okręgowy ocenił wyżej niż pominiętej opinii G. B., Sąd Okręgowy znalazł przede wszystkim podstawy do ustalenia, że pozwani co do zasady ponoszą wobec powodów odpowiedzialność cywilną za doznany przez J. uszczerbek na zdrowiu oraz wszelkie jego konsekwencje dla jego życia i dla jakości życia pozostałych powodów, ze względu na wykazane w tej sprawie błędy, które zostały popełnione przez pracowników pozwanego w tej sprawie szpitala w nocy z 21 na 22 sierpnia 2000 r., czyli podczas porodu J. W. (3). Dostrzegając niedający się wysłowić zakres krzywdy, której z tej przyczyny doznał młodszy syn powodów i niekorzystne dla J. rokowania na przyszłość, na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy za adekwatne do zakresu tego cierpienia i krzywdy uznał zadośćuczynienie w wysokości 1.000.000 zł i tej wysokości świadczenie z tego tytułu zasądził na rzecz J. W. (1) wraz z odsetkami, które osobno zostały określone dla obu pozwanych ze względu na to, że w kolejnych dniach zostały ich doręczone wezwania do zapłaty, przy czym na korzyść pozwanego ubezpieczyciela Sąd Okręgowy zastrzegł ograniczenie tej odpowiedzialności do kwoty 767.283,75 zł, uznając przy tym, że druga polisa nie dotyczyła jednej lecz dwóch sum dodatkowego ubezpieczenia, czyli że łącznie na potrzeby tej sprawy łączną sumę ubezpieczenia należało wyliczyć na taką kwotę, zgodnie ze stanowiskiem powodów, które Sąd Okręgowy w pełni podzielił.

Za uzasadnione w całości wydatkami wykazanymi przez powodów, w tym rachunkami złożonymi do akt, Sąd Okręgowy uznał roszczenie o odszkodowanie w kwocie 7.591,99 zł, które zostało zasądzone na podstawie art. 444 § 1 k.c. wraz z odsetkami za ten sam okres i z analogicznym ograniczeniem ubezpieczyciela, jak też roszczenie dotyczące renty z art. 444 § 2 k.c., przede wszystkim z tytułu zwiększonych potrzeb J. W. (1), zakres których również został przez powodów w pełni wykazany w tej sprawie zebranymi dowodami, w tym również opinią biegłego z zakresu rehabilitacji. Bez znaczenia pozostawało, zdaniem Sądu Okręgowego, że część wydatków jest finansowana przez różne instytucje, które w tym zakresie nie są prawnie zobowiązane. Sąd Okręgowy uwzględnił też to, że część wydatków na rehabilitację jest finansowana ze środków NFZ. Wskazał też z drugiej strony, że tego rodzaju dofinansowanie jest ograniczone i trudne do tak stałego uzyskania, jak tego wymaga zakres niezbędnej rehabilitacji powoda, które też powinna obejmować niedostępną w Polsce delfinoterapię. Uwzględniając w tym zakresie wszystkie okoliczności i dowody, za uzasadnione Sąd Okręgowy z tych przyczyn uznał przyznanie na rzecz powoda renty w kwocie 6.343 zł każdego miesiąca za okres od kwietnia do listopada 2013 r., kwoty 9.115,50 zł za okres od grudnia 2013 r. do lutego 2020 r. oraz w kwocie 12.513,78 zł za okres od marca 2020 r. i na przyszłość.

Uznając, na podstawie art. 448 k.c., że jakość życia rodzinnego powodów stanowi osobny rodzaj ich dóbr osobistych w rozumieniu przyjętym w art. 23 k.c. oraz wynikająca z tego tytułu po stronie wszystkich powodów krzywda podlega ochronie przewidzianej pierwszym z powołanych przepisów, a przy tym mając na uwadze zakres niewysłowionej krzywdy powodów, który został w tej sprawie w pełni wykazany, za uzasadnione oraz znajdujące podstawę w tych przepisach Sąd Okręgowy uznał też roszczenia wszystkich powodów dotyczące zadośćuczynień za pogorszenie jakości ich życia rodzinnego wskutek błędów, do których się przy porodzie młodszego syna powodów przyczynili pracownicy pozwanego szpitala. Wychodząc z takich założeń, na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy zasądził także na rzecz J. W. (1) kwotę 200.000 zł. Tej samej wysokości tego rodzaju świadczenia zostały też zasądzone na rzecz M. W. oraz na rzecz I. W.. Roszczenie brata J. W. (2) z tego tytułu Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione do kwoty 180.000 zł, którą na rzecz tego powoda również zasądził. Od każdego z tych roszczeń zostały też zasądzone odsetki za okres tożsamy jak przy innych należnościach poszkodowanego i także z analogicznym ograniczeniem odpowiedzialności ubezpieczyciela w stosunku do każdego z powodów.

W treści art. 442<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy dopatrył się ponadto przeszkód do uwzględnienia żądania dotyczącego ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanych na skutki błędów medycznych przy porodzie J. W. (1). O kosztach procesu zaś orzekł zgodnie z art. 100 in fine k.p.c., czyli przez uznanie, że powodowie wygrali sprawę niemal w całości. Ustalono więc zostało, że oboje pozwani in solidum pokryć powinni koszty procesu poniesione przez powodów. Ich szczegółowe rozliczenie Sąd Okręgowy powierzył referendarzowi sądowemu.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego zostały osobno wniesione przez pozwanych. Apelacją szpitala wyrok ten został zaskarżony w części, w której powództwo zostało uwzględnione oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu. Pozwani szpital zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 415 k.c. poprzez ustalenie, że przy porodzie J. W. wystąpiły błędy medyczne po stronie pracowników szpitala oraz że skarżący ponosi za to odpowiedzialność w stosunku do powodów; art. 445 § w zw. z art. 444 § 1 oraz art. 448 k.c. poprzez wadliwie określenie wysokości roszczeń przewidzianych tymi przepisami, czyli ich rażące zawyżenie w stosunku do krzywdy powodów; art. 448 w zw. z art. 24 k.c. poprzez nietrafne uznanie, że więzi rodzinne stanowią osobne dobro osobiste powodów, podlegające ochronie przewidzianej tymi przepisami; art. 444 § 2 k.c. poprzez pominięcie, przy ustalaniu wysokości rent zasądzonej na rzecz powoda, że część wydatków na J. W. (1) może być finansowana ze środków publicznych, jak też uwzględnienie w rencie za pierwszy okres wydatków na cel rehabilitacji niekonwencjonalnej, czyli bioenergoterapii, mimo że podważał to też biegły z zakresu rehabilitacji, a ponadto przez pominięcie w rencie za dalszy okres okoliczności rezygnacji przez ojca poszkodowanego z pracy, a tym samym także nieponoszenia przez rodziców wydatków na opiekę i częściowego ich pokrywania przez fundacje wspierające powodów. Apelacja szpitala została także oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c. przez niewyjaśnienie tych okoliczności, które miały znaczenie, w tym też oddalenie wniosków dotyczących dopuszczenia dowodów z innych biegłych z zakresu ginekologii i położnictwa, a także arbitralne pominięcie dowodu z opinii biegłej G. B., jak też art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy dokonywaniu ustaleń co do okoliczności mających znaczenie dla przypisania po stronie pozwanej odpowiedzialności wobec powodów oraz mających znaczenie dla ustalenia zakresu krzywdy powodów i wysokości zasądzonych świadczeń na ich rzecz. Na podstawie opisanych zarzutów, pozwany szpital wnosił o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego poprzez oddalenie powództwa też w tym zakresie i obciążenie powodów kosztami procesu za obie instancje, które zostały poniesione przez skarżącego, ewentualnie o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do jej ponownego rozpoznania w tym zakresie i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelacją ubezpieczyciela wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w tej części, która dotyczyła określenia wysokości sumy gwarancyjnej w odniesieniu do kwoty 400.000 zł w zakresie dotyczącym świadczeń zasądzonych na rzecz J. W. (1), których wysokość nie była w tej apelacji podważana, a ponadto w odniesieniu do zasądzenia zadośćuczynień na rzecz jego rodziców w kwotach po 200.000 zł oraz na rzecz J. W. (2) w wysokości 180.00 zł. Strona skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez uznanie zasadności roszczeń rodziców i brata, mimo że pomiędzy tymi osobami a poszkodowanym, jak wynika z ich zeznań, zostały nawiązane tak typowe dla tych relacji więzi rodzinne, zaś dowód z opinii właściwego biegłego nie wykazał, aby było inaczej.

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. dotyczył również dokonania wadliwych ustaleń na podstawie polis złożonych do akt sprawy, w tym zawyżenie sumy gwarancyjnej o 400.000 zł, niezasadnie dodanej do kwoty 200.000 zł jako jedynej kwoty przewidzianej drugą z polis. Strona skarżąca zarzuciła też Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 824 § 1 zw. z art. 65 i treścią polisy (...) przez zawyżenie granicy odpowiedzialności, którą za szpital ponosi pozwany ubezpieczyciel, jak również naruszające art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. uwzględnienie żądań powodów o zadośćuczynienie za rażące pogorszenie jakości ich życia rodzinnego, wskutek nieuprawnionego przyjęcia, że taka wartość też stanowi dobro osobiste powodów, mimo że więzi rodzinne tych osób nie zostały definitywnie oraz trwale zerwane, a orzecznictwo dotyczące uznawania tych wartości za dobra osobiste pozostaje sprzeczne, a ponadto poprzez rażące zawyżenie wysokości wskazanych świadczeń. Na podstawie podanych zarzutów, skarżący ubezpieczyciel wnosił o zmianę zaskarżonej części wyroku wydanego w tej sprawie przez Sąd Okręgowy poprzez ograniczenie swej odpowiedzialności wobec J. W. (1) do kwoty 367.283,75 zł oraz poprzez oddalenie żądań dotyczących zadośćuczynień zasądzonych na rzecz rodziców powoda i jego brata na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 k.c., ewentualnie o jego uchylenie w podanej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania w podanym zakresie oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na obie apelacje powodowie wnosili o ich oddalenie oraz obciążenie pozwanych poniesionymi przez powodów kosztami postępowania w drugiej instancji.

Postanowieniem z 17 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny zawiesił w sprawie postępowania do czasu podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały przez połączone Izby Sądu Najwyższego - Cywilną i Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wywołanej wnioskiem I Prezes SN z 7 października 2020 r., BSA 1-14110-2/20. W związku z ustawą z 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, którą do systemu prawa cywilnego został wprowadzony art. 446<sup>(2)</sup> k.c., na wniosek też powodów, postanowieniem z 2 grudnia 2021 r., Sąd Apelacyjny uchylił swoje postanowienie o zawierzeniu postępowania. Brak było bowiem widoków na to, że połączone Izby SN podejmą w rozsądnym terminie tę uchwałę. Na etapie więc postępowania apelacyjnego, powodowie powoływali się na wskazany przepis jako nową podstawę roszczeń, które zaskarżonym wyrokiem zostały przez Sąd Okręgowy uwzględnione na podstawie art. 448 k.c. Oponowała zaś przeciwko tej propozycji strona pozwana, w tym zwłaszcza ubezpieczyciel.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obu pozwanych zasługiwały na częściowe uwzględnienie, jednak tylko w odniesieniu do roszczeń zasądzonych przez Sąd Okręgowy na rzecz J. W. (1) i pozostałych powodów na podstawie art. 448 k.c., a ponadto też w różny sposób. W stosunku do poszkodowanego podniesione w nich zarzuty co do naruszenia tego przepisu przez Sąd Okręgowy były uzasadnione, tyle że różne to miało konsekwencje dla rozstrzygnięcia o zasadności tych części apelacji obu pozwanych, co zresztą pośrednio wynika z treści art. 446<sup>2</sup> k.c., który pojawił się w systemie prawa cywilnego już na etapie postępowania apelacyjnego. Z powodu reguły intertemporalnej zawartej w powołanej ustawie, którą ten przepis został do kodeksu cywilnego dodany, nie mógł jednak zostać pominięty przez Sąd drugiej instancji, który również na podstawie tego przepisu, lecz przede wszystkim ze względu na znaczenie art. 448 k.c., doszedł do przekonania i utwierdził się w nim, że roszczenie dotyczące naruszenia przez pracowników pozwanego szpitala dobra osobistego J. W. (1) w postaci prawa do zachowania jakości życia rodzinnego nie zasługiwało na uwzględnienie. W zakresie więc, w jakim w Sąd Okręgowy zasądził na rzecz poszkodowanego kwotę 200.000 zł z odsetkami, na skutek uwzględnienia apelacji obu stron, Sąd Apelacyjny zmienił w tym zakresie punkt pierwszy zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w tej części. W odniesieniu zaś do zasądzenia zadośćuczynienia z tego samego tytułu na rzecz pozostałych powodów, dodanie do systemu prawa cywilnego art. 446<sup>2</sup> k.c., wraz ze wskazaną normą kolizyjną, przemawiało za uznaniem, że z przyczyn wprost nieobciążających Sądu Okręgowego sprawa w tej części nie została rozpoznana co do istoty, a tym samym że zachodziła wręcz konieczność uchylenia tej części zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o tej części kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym. W pozostałym zaś zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu. Zostały bowiem oparte na niezasadnych zarzutach naruszenia przez Sąd Okręgowy wskazanych w nich norma prawa procesowego oraz materialnego, które nie zostały podzielone przez Sąd Okręgowy.

Nie można było więc uwzględnić podniesionego w apelacji szpitala zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 415 k.c., a w istocie także art. 430 k.c., przez przypisanie pozwanemu szpitalowi odpowiedzialności odszkodowawczej za błąd medyczny, do którego dopuścili się jednak pracownicy pozwanego szpitala, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy w oparciu o poprawną i gruntowną ocenę dowodów, które zostały w tej sprawie przeprowadzone, w tym przede wszystkim o trafioną ocenę wartości dowodowej opinii biegłych, które zostały w tej sprawie wykonane na zlecenie Sądu Okręgowego. Zarzut naruszenia art. 227 k.p.c., na który powołał się szpital w swojej apelacji, nie był zasadny. Nie został zresztą poprawnie w niej zaprezentowany. Istotne dla sprawy okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy z całą pewnością ustalił, w tym dotyczące rozstrzygnięcia o zasadzie odpowiedzialności szpitala wobec powodów, w tym co do J. W. (1) jako osoby wprost i bezpośrednio poszkodowanej. Sąd Okręgowy poprawnie ocenił dowody z opinii biegłych. Wskazał w sposób przekonujący przyczyny, ze względu na które jednak pominął wartość dowodową opinii biegłej G. B.. Wykorzystał też zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów pozostałe opinie, w tym przede wszystkim biegłej E. H. (k: 1471 i nast.), jak też jej opinię uzupełniającą (k: 1534 i nast.), podobnie zresztą jak opinię biegłego sądowego anestezjologa (k: 1352 i nast.). Na podstawie tych dowodów wskazał w uzasadnieniu wyroku, na czym polegały błędy pracowników pozwanego szpitala przy odbieraniu drugiego porodu powódki i jaki miały wpływ na doznanie przez poszkodowanego aż tak rozległego i brzemiennego w skutkach dla wszystkich powodów uszczerbku na zdrowiu J. W. (1). Wskazane więc zostało, że błędy dotyczyły działań położnej, zwłaszcza w zakresie monitorowania i oceniania skutków badania KTG, niepodjęcia takich czynności przez lekarza ginekologa, który się w ogóle na czas nie pojawił przy powódce i nie zalecił przeprowadzenia cesarskiego cięcia, aby w możliwym do uzyskania zakresie można było ograniczyć skutki niedotlenienia J. W. (1) podczas porodu, którego stan zdrowia mógł także zostać w istotnym zakresie pogorszony nazbyt szybkim jego rozintubowaniem, zaledwie w siódmej już minucie po jego przyjściu na świat. Z opinii biegłych, na których Sąd Okręgowy się w tym zakresie oparł, jednoznacznie wynikał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tymi nieprawidłowościami przy porodzie powódki a od urodzenia występującym uszczerbkiem w stanie zdrowia J. W. (1), a tym samym i dramatycznym pogorszeniem jakości życia poszkodowanego i osób mu najbliższych.

Ustalenie, że pozwany na podstawie art. 430 k.c. ponosi odpowiedzialność wobec powodów, było więc poprawne. Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień, na które wskazywał pozwany szpital w swojej apelacji, a czego zresztą w ogóle nie podnosił pozwany ubezpieczyciel we własnej apelacji. Konstrukcja apelacji szpitala sama w sobie nie dawała podstaw do jej uwzględnienia w tym zakresie. W wadliwie sformułowanym zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c., skarżący szpital wskazał wprawdzie na nieuzasadnione oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosków dotyczących innych biegłych. We wnioskach apelacji nie zgłosił jednak żądania, aby dalsze dowody z opinii innych biegłych zostały ze strony Sądu Apelacyjnego dopuszczone i przeprowadzone na właściwie podane okoliczności. Nie widząc podstaw do działania w tym zakresie z urzędu, na tym etapie procesu Sąd Apelacyjny nie miał nawet formalnej sposobności, aby dalej weryfikować wartość dowodów opinii biegłych, na których swoje poprawne więc ustalenia oparł Sąd Okręgowy. Konieczne byłoby uzupełnienie w tym zakresie zebranych w tej sprawie dowodów, w zasadzie poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu (...), o którego skarżący szpital jednak nie wystąpił. Nie można więc było uwzględnić zasadniczego zarzutu apelacji szpitala, jakoby nie było podstaw dowodowych w tej sprawie do przypisania pozwanemu deliktowej odpowiedzialności za doznany przez J. W. (1) uszczerbek na zdrowiu w czasie porodu, do którego doszło w pozwanym szpitalu w nocy z 21 na 21 sierpnia 2000 r. W tym zakresie apelacja pozwanego szpitala nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie była również uzasadniona w odniesieniu do roszczeń zasądzonych na rzecz J. W. (3) na podstawie art. 445 § 1 i art. 444 § 1 i 2 k.c. Zarzuty naruszenia tych przepisów przez Sąd Okręgowy nie zostały podzielone ze strony Sądu Apelacyjnego. W zakresie okoliczności dotyczących krzywdy doznanej ze strony poszkodowanego Sąd Okręgowy poczynił wyjątkowo obszerne ustalenia i poddał je w pełni trafionej ocenie prawnej w ramach uznania sędziowskiego, czyli reguły wpisanej w normę art. 445 § 1 k.c. Został opisany dramatyczny wręcz stan zdrowia powoda od jego narodzin, przez następne 12 lat życia wypełnionego tak licznymi badaniami i ogromnym zakresem rehabilitacji, która ma na celu choćby utrzymanie uzyskanego stanu, który jest jednak typowy dla porażenia doznanego przez J. W. (3) podczas porodu. Nie chodzi przy tym tylko o stan w zupełnie somatycznym wymiarze, związany z brakiem niemalże sprawności w zakresie motorycznym, niemożliwością samodzielnego wykonywania typowych dla życia czynności. Chodzi również o stan sprawności związanej z niemożnością utrzymywania przez J. W. (3) typowych relacji

z osobami bliskimi, a tym bardziej wejścia w bardziej widoczne i znaczące relacje, również w dalszej przyszłości, z innymi osobami, czyli o niemożność realizowania przez powoda podstawowych funkcji życiowych, zawodowych, społecznych i jakichkolwiek innych. Cierpienie J. W. (3), zakres doznanej przez niego krzywdy aż trudno oddać w słowach, przy świadomości zwłaszcza, że całe życie tak młodego jeszcze człowieka będzie nim naznaczone. Nie ma bowiem pozytywnej wizji, by stan ten mógł ulec poprawnie. Od urodzenia J. W. (3) rodzice z jego bratem toczą bowiem heroiczną walkę o to, aby stan obecny, tak bardzo trudny, można był utrzymać, a może nieco umocnić.

Zasądzona przez Sąd Okręgowy na rzecz J. W. (3) kwota 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. nie należy do niskich tej kategorii świadczeń. Może nawet zostać uznana za wysoką. Mieści się jednak w znanej Sądowi Apelacyjnemu z działalności orzeczniczej praktyce sędziowskiej. Z pewnością ustalenie tego świadczenia na poziomie tej kwoty pozostaje ściśle w zakresie uznania sędziowskiego, którym posłużył się w tej sprawie Sąd Okręgowy na tle okoliczności tej sprawy, a przy tym szeroko i przekonująco motywując takie zastosowanie powołanego przepisu na korzyść J. W. (3). Nie sposób było uznać, aby doszło do rażącego naruszenia w tej sprawie tego przepisu przez Sąd Okręgowy, czyli by wystąpiła konieczna przesłanka do przeprowadzenia ze strony Sądu Apelacyjnego skutecznej dla skarżącego szpitala kontroli apelacyjnej w kierunku zmierzającym do obniżenia zasądzonej z tego tytułu kwoty. Stosując analogiczne kryteria sędziowskiego uznania, wpisane w normę art. 445 § 1 k.c., zasądzone na rzecz poszkodowanego zadośćuczynienie również Sąd Apelacyjny uznał za adekwatne do zakresu krzywdy doznanej przez J. W. (3). W tym zakresie apelacja pozwanej szpitala też nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie była również uzasadniona w odniesieniu do wysokości renty, która na rzecz poszkodowanego została zasądzona w różnej wysokości, właściwej dla trzech przedziałów czasowych, w tym na przyszłość w kwocie 12.513,78 zł. Narzut co do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 444 § 2 k.c. w elementach podanych przy jego sformułowaniu i rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji szpitala nie wytrzyma krytyki już w oparciu o lekturę uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wprost z tego uzasadnienia bowiem wynika, że Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność podaną w apelacji, czyli częściowego pokrywania wydatków na rehabilitację powoda ze środków publicznych, tyle że wskazał, w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji, że potrzeby poszkodowanego są wielokrotnie większe, tym samym że na ustaloną rentę złożyły się tylko takie wydatki, które nie mogą zostać z tego źródła sfinansowane albo uzyskanie finansowania których z niego może być wyjątkowo trudne i jest mało prawdopodobne. Sąd Okręgowy miał też pełne podstawy do uwzględnienia w rencie za drugi okres wydatków rodziców powoda na bioenergioterapię, i to niezależnie od opinii biegłego z zakresu rehabilitacji. Tej kategorii wydatki zostały bowiem przez powodów wykazane. Trudno zaś ich celowość podważać, tylko dlatego, że w toku tej sprawy biegły specjalista od tej dziedziny wyrażał się sceptycznie o skuteczności takiej rehabilitacji. Nie można, w ocenie Sądu Apelacyjnego, było jednak od rodziców J. W. (3), na tle okoliczności tej sprawy, wymagać, aby zaniechali metody niekonwencjonalnej oraz piętnować podjęcie i realizowanie decyzji o jej czasowym tylko stosowaniu.

Zupełnie chybiony był ponadto zarzut, aby do renty należnej powodowi nie można było zaliczyć też wydatków na koszty opieki, argumentowanego tym, że I. W. taką opiekę wykonuje w związku z rezygnacją z własnego zatrudnienia. Doliczenie takich wydatków, pomimo ich nieponoszenia, było już z tej przyczyny uzasadnione, że do decyzji ojca poszkodowanego pozostanie, czy w dalszym okresie życia J. W. (3) ponieść koszty opieki ze strony osoby trzeciej i wrócić do aktywności zawodowej, czy też nie. Roszczenie z tego tytułu było w każdym razie uzasadnionym elementem potrzeb poszkodowanego. Był to więc wystarczający tytuł do ich zaliczenia na poczet renty zasądzonej na rzecz J. W. (3) na podstawie art. 444 § 2 k.c. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy tego przepisu nie został z tych powodów uwzględniony ze strony Sądu Apelacyjnego.

Apelacja pozwanej ubezpieczyciela nie zasługiwała zaś na uwzględnienie w części dotyczącej ograniczenia odpowiedzialności skarżącego do mniejszej niż do przyjął trafnie Sąd Okręgowy sumy gwarancyjnej. Analiza zapisów z polisy (...), które dotyczyły tak wskazanej w niej kwoty 200.000 zł, jak też, i to zupełnie oddzielnie, kwoty 400.000 zł, nie dawała podstawy do przyjęcia, że w odniesieniu do mniejszej z tych kwot zastrzeżona została wynikająca z niej suma gwarancyjna. Przeciwnie, uzasadnione było przyjęcie, że jest ona wyznaczana sumą podanych kwot. Odmienne stanowisko ubezpieczyciela nie było zasadne i nie wynikało z tej polisy. Dokonując na jej podstawie ustaleń, Sąd Okręgowy nie naruszył więc ani art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 65 k.c., ani też art. 824 k.c. Trafnie bowiem została



w zaskarżonym wyroku podana suma, do której ograniczona jest odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela. Bez znaczenia pozostawało też to, do jakiego poziomu została ona wyczerpana wskutek realizacji przez pozwaną zabezpieczenia udzielonego powodowi w toku tego procesu. Dokonywanie w tym zakresie ustaleń pozostaje bowiem poza przedmiotem tego procesu. Może mieć zaś znaczenie dla wykonania wydanego w nim wyroku albo przymusowego jego wykonywania na etapie czynności egzekucyjnych, na potrzeby których zostało to ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela zastrzeżone.

Obie apelacje, choć w różny sposób co do poszkodowanego i pozostałych powodów, zasługiwały na uwzględnienie w części dotyczącej zadośćuczynień, które Sąd Okręgowy zasądził na rzecz każdego z powodów na podstawie art. 448 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu, w związku z art. 23 k.c., podniesiony w obu apelacjach, był przy tym uzasadniony. W toku postępowania apelacyjnego doszło jednak do zmiany stanu prawnego poprzez wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 446<sup>2</sup> k.c. powołaną ustawą z 24 czerwca 2021 r., w której ustawodawca też przesądził, że przepis ten stosuje się również do zdarzeń powstałych przed jej wejściem w życie, czyli przed 19 września 2021 r. Na przepis ten powołali się też powodowie jako na nową, dodatkową podstawę wskazanych roszczeń. Z tych też powodów Sąd Apelacyjny stanął przed nietrywialnym zadaniem określenia relacji we wskazanym zakresie pomiędzy powołanymi przepisami z uwzględnieniem treści żądania dochodzonego przez powodów i uwzględnionego przez Sąd Okręgowy na tle okoliczności w przeważającym zakresie się pokrywających, wymagających jednak odmiennej oceny prawnej, pod kątem hipotez zawartych w powołanych przepisach, których funkcje są jednak odmienne. Polegają bowiem na ochronie w zasadzie odmiennych wartości opisanych w każdym z tych przepisów.

Zastosowanie art. 448 k.c. do więzi rodzinnych budziło w orzecznictwie duże rozbieżności, mimo że w zasadzie utrwalone zostało stanowisko, zgodnie z którym więzi rodzinne jako wewnętrzna wartość każdego człowieka pozostają dla niego osobnym jednak dobrem osobistym, oddającym znaczenie relacji łączących każdego z osobami najbliższymi, w tym zwłaszcza z rodzicami, dziećmi czy też małżonkiem. Utrata takich osób, w szczególności wskutek deliktów, w tym też wypadków, w przeważającej części orzecznictwa była traktowana jako zdarzenie naruszające takie dobro osobiste osoby doznającej z tego powodu krzywdy, która jest wyznaczana doznaniem silnego cierpienia z tej przyczyny. W odniesieniu do zdarzeń zaistniałych przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c., zadośćuczynienia za naruszenie tego rodzaju dóbr osobistych były zazwyczaj zasądzane na podstawie art. 448 k.c.

Najbardziej wątpliwe pozostawało pytanie, czy zadośćuczynienie osobie bliskiej może zostać też zasądzone na podstawie tego przepisu wskutek istotnego pogorszenia jakości życia rodzinnego w związku z doznaniem przez bliskiego, w tym dziecko, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku albo nawet wskutek błędu medycznego przy porodzie, jeżeli następstwa takich zdarzeń były tak poważne jak w wypadku J. W. (3). Zagadnienie to sprowadzało się do pytania, czy za osobne dobro osobiste może być traktowana nie tylko więź łącząca osoby sobie tak bliskie, czy też za takie dobro może być również uznana jakość życia rodzinnego. Za udzieleniem pozytywnej odpowiedzi także na pytanie tej treści Sąd Najwyższy się opowiedział w szczególności w uchwałach składu 7 sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17. Zaś w uchwale składu 7 sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, Sąd Najwyższy opowiedział się za jednak radykalnym poglądem, zgodnie z którym więzi rodzinne w ogóle nie mogą zostać uznane za osobne dobra osobiste osób fizycznych, a tym samym korzystać także z ochrony przewidzianej art. 448 k.c. Ze względu na powstałą rozbieżność doszło do przedstawienia zagadnienie prawnego do rozstrzygnięcia przez połączone obie Izby SN. Z tego powodu Sąd Apelacyjny okresowo zawiesił postępowanie w tej sprawie. Do podjęcia tej uchwały jednak nie doszło i nie ma widoków na to, aby została ona podjęta w nieodległej przyszłości.

W składzie orzekającym w tej sprawie Sąd Apelacyjny opowiada się jednak za poglądem pośrednim. Uznaje więc, że tak bliskie więzi, w tym pochodzące z naturalnego pokrewieństwa osób sobie najbliższych, z racji ich wpływu na każdą jednostkę ludzką i ich znaczenie dla jej życia wewnętrznego, w tym poczucia jej pochodzenia i relacji immamentnie kształtujących każdego człowieka, należy zaliczać do dóbr osobistych każdej osoby fizycznej, co oznacza, że do naruszenia takiego dobra dochodzi wyłącznie wskutek śmierci osoby bliskiej. Z drugiej zaś strony, w składzie orzekającym w tej sprawie Sąd Apelacyjny opowiada się także za poglądem, że jakość życia rodzinne, sposób jego

wypełnienia na co dzień oraz od święta, również relacjami zachodzącymi pomiędzy osobami sobie bliskimi, w tym koniecznością wykonywania nad nimi stałej nawet opieki, w tym wynikającej ze stanu zdrowia takich osób, również wywołanego błędami przy porobie, to tylko doświadczenie życiowe każdej z takich osób sobie bliskich, nie zaś osobne dobro osobiste współtworzące osobowość każdej osoby fizycznej, nawet jeśli potrzeba sprawowania opieki nad osobą bliską wiąże się ze znaczącym wysiłkiem, jak też poświęceniem i może stanowić przyczynę cierpienia, a tym samym też krzywdy. Nie każde jednak trudne i rozłożone w czasie doświadczenie życiowe stanowiące przyczynę takiego odczucia może być traktowane jako osobne dobro osobiste, tak jak sama więź bliskości, wynikająca z pokrewieństwa albo z małżeństwa.

Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie przychylił się więc do stanowiska, zgodnie z którym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy do zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynień za pogorszenie jakości ich życia rodzinnego wskutek tak dużego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez J. W. (3) i jego dramatycznych wręcz konsekwencji dla życia powoda oraz jego najbliższych. Zarzut naruszenia tego przepisu, podniesiony w apelacjach obu pozwanych, był więc co do zasady przekonujący. Za jego zasadnością przemawia też pośrednio zmiana polegająca na wprowadzeniu do systemu prawa cywilnego art. 446<sup>2</sup> k.c., który umożliwia przyznanie bliskim należnego zadośćuczynienia, jeżeli wskutek doznania przez bliskiego uszczerbku na zdrowiu nie mogą zostać nawiązane albo utrzymane więzi rodzinne. Wprowadzenie tego przepisu dowodzi zresztą pośrednio, że podstawy do zasądzenia takiego roszczenia nie mógł jednak stanowić art. 448 k.c. W przeciwnym razie dodanie nowego przepisu o podanej treści byłoby w zasadzie zbędne.

Z podanych już przyczyn obie apelacje zasługiwały na uwzględnienie w tej ich części, która dotyczyła zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. na rzecz J. W. (3), ponad kwotę przyznanego mu słusznie przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Narodziny uszkodzonego wręcz doprowadziły do powstania więzi rodzinnych w znaczeniu, jakie w orzecznictwie dotychczasowym było uwzględniane w zakresie zastosowania art. 448 k.c. przy zerwaniu tych więzi wskutek śmierci osoby najbliższej. Stan zdrowia powoda nie daje podstawy do uznania, że więzi nie powstały albo że zostały zerwane. Co do zasady wątpliwe było ponadto kumulowanie obu tych rodzajów zadośćuczynień, zamiast ustalania odpowiednio wysokiego poziomu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Z podanych przyczyn, we wskazanym zakresie uwzględnione zostały obie apelacje poprzez częściową zmianę punktu pierwszego zaskarżonego wyroku, polegającą na oddaleniu powództwa o zapłatę na rzecz J. W. (1) kwoty 200.000 zł oraz odsetek od tej kwoty, którą Sąd Okręgowy bezzasadnie zasądził tytułem zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Dodany w trakcie procesu odwoławczego art. 446<sup>2</sup> k.c. z założenia nie mógł uzasadniać tego roszczenia. Miał znaczenie zaś dla oceny tożsamy rodzajowo roszczeń dochodzonych przez pozostałe osoby bliskie w stosunku do uszkodzonego.

Niezależnie od tego, że zwłaszcza przy uwzględnieniu elementów, które można dostrzec w podobieństwach i różnicach pomiędzy roszczeniami, które w tej sprawie zostały uwzględnione na rzecz bliskich uszkodzonego, a zakresem zastosowania art. 446<sup>2</sup> k.c., kasatoryjne rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II wyroku Sądu Apelacyjnego zostało oparte na następującym rozumowaniu, jak też wykładni nowej normy zawartej w tym przepisie:

Od początku tego procesu rodzice i brat J. W. (3) dochodzili na podstawie art. 448 k.p.c. ochrony jakości swojego życia rodzinnego, które, jak wynika z pozwu, traktowali za swoje osobne dobro osobiste. Opierali jednak tego rodzaju roszczenia na okoliczności doznania przez J. W. (3) bardzo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jak też doznaniu przez pozostałych powodów krzywdy wywołanej radykalnym pogorszeniem jakości ich życia z tej przyczyny.

Przesłanki uszczerbku na zdrowiu pozostającej przy życiu osoby bliskiej i doznania przez powodów krzywdy z tej przyczyny wpisane są również w normę art. 446<sup>2</sup> k.c. Sąd Okręgowy dokonał w tym zakresie szerokich oraz poprawnych ustaleń. Nie badając w pełni hipotezy zawartej w tym przepisie, ze względu na to, że zawarta w nim norma po prostu nie obowiązywała w dacie wydawania przez Sąd Okręgowy zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy nie przeprowadził jednak w tej sprawie dowodów i nie poczynił ustaleń w odniesieniu do ostatniej z trzech przesłanek zawartych w powołanym przepisie, czyli co do tego, czy z podanej przyczyny powstała niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej pomiędzy J. W. (3) a pozostałymi powodami, rozumianej nie jako stan najbliższego

ich pokrewieństwa, kształtujący osobowość wszystkich osób działających postronnie czynnej, lecz jako sposób doświadczania tej więzi przez powodów w relacjach wzajemnych. W tym zakresie nie doszło do rozpoznania istoty sprawy, mimo że z przyczyn zupełnie niezależnych od Sądu Okręgowego, któremu nie można zresztą z tego powodu czynić żadnych zarzutów.

Prima facie wykładnia powołanego przepisu może budzić poważne nawet wątpliwości. Jak bowiem słusznie argumentował pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania apelacyjnego, po jego podjęciu, a nawet częściowo w apelacji, nie sposób uznać, aby po stronie rodziców J. W. (3) i brata nie doszło do nawiązania więzi rodzinnych z poszkodowanym, zwłaszcza że o istnieniu i dużej sile tych więzi, tym bardziej wręcz wzmocnionych stanem zdrowia J., jak też koniecznością sprawowania nad nim nieustającej, całodobowej opieki i poddania poszkodowanego rehabilitacji angażującej znaczą część sił i czasu rodziców, a w przyszłości pewnie też i jego brata, zeznawali w tej sprawie rodzice J., i to w sposób w pełni wiarygodny i przekonujący. W tym zakresie nie sposób odmówić pozwanemu ubezpieczycielowi racji. Jej znaczenie dla zastosowania w sprawie nowej normy art. 446<sup>2</sup> k.c., w związku zwłaszcza z regułą, zgodnie z którą ten przepis dotyczy też zdarzeń sprzed jego wejścia w życie, nie jest jednak w żadnej mierze wystarczające.

Dokonując racjonalnej wykładni powołanego przepisu w kierunku mającym na celu uwzględnienie jego ratio legis, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zawarta w nim przesłanka niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnych nie dotyczy osób dochodzących zadośćuczynień na podstawie tego przepisu, nawet na etapie postępowania apelacyjnego, chodzi bowiem o inna li tylko podstawę roszczeń opartych o tożsamy w dwóch trzecich stan faktyczny, w porównaniu do sposobu zastosowania w tej sprawie przez Sąd Okręgowy at. 448 k.c., jednak wadliwie z podanych już przyczyn, lecz odnoszona być powinna tylko do osoby poszkodowanej, czyli tej, która doznała rozstroju zdrowia lub znacznego uszczerbku na zdrowiu. Kluczowe dla zastosowania tego przepisu jest więc także ustalenie, czy stan zdrowia takiej osoby pozwala jej na nawiązanie więzi typowo rodzinnych z osobami najbliższymi albo jej kontynuowanie. Zachodzi więc w tym zakresie konieczność zebrania właściwych dowodów i ustalenia, czy stan zdrowia takiej osoby pozwala na powstanie po jej stronie przekonania o znajomości osób bliskich, w tym stale się nią zajmujących, ich rozpoznawania jako ojca i matki lub brata albo innego krewnego. Chodzi więc o stan świadomości, kondycji raczej psychicznej, który powinien być na tyle dokładnie zbadany z zachowaniem reguł dowodowych, aby można było ustalić, czy również po stronie osoby doznającej uszczerbku na zdrowiu może powstać stan świadomości polegający na wyraźnym nawiązaniu więzi rodzinnych z osobami jej bliskimi, w tym mającymi z nią stały kontakt wskutek wspólnego zamieszkiwania i częstego kontaktowania się tych osób z poszkodowanym.

Z przyczyn niezależnych, jak zaznaczono, takie ustalenia nie zostały w tej sprawie dokonane. Nie zostały też przeprowadzone odpowiednie dowody. Strony nie wykazały nawet właściwej inicjatywy dowodowej w opisanym kierunku. Nie było bowiem takiej potrzeby przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446<sup>2</sup> k.c. Dokonane ustalenia Sąd Okręgowy sprowadził tylko do stwierdzenia, że jedyną odpowiedzią po stronie J. W. (3) na opiekę rodziców i udział w jego życiu brata J. jest kontakt wzrokowy i sytuacyjny uśmiech. W oparciu o dowody zebrane w tej sprawie nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy J. rozpoznaje ojca, matkę swoją oraz brata, a tym bardziej czy nawiązuje po swojej stronie z tymi osobami kontakt mentalny, oparty na świadomości, że zajmująca się nim stale kobieta to jego matka, zaś dorosły mężczyzna to ojciec, a mały J. to jego brat. Nie zostało ustalone, jakie przeżycia w świadomości J. takie relacje wywołują i do jakich refleksji prowadzą, jeśli one w ogóle po jego stronie występują. Dokonanie w tych ustaleń wymaga przeprowadzenia dowodów z opinii właściwych biegłych sądowych, przede wszystkich z dziedziny neurologii i psychologii klinicznej, a może nawet z zakresu psychiatrii dziecięcej. W sprawie tej takie dowody nawet nie zostały zgłoszone, z usprawiedliwionych przy tym przyczyn, a tym bardziej nie zostały przeprowadzone. Nawet na etapie podjętego postępowania apelacyjnego pełnomocnicy stron, w tym powodów, nie wykazali takiej inicjatywy. Tym bardziej Sąd Apelacyjny nie miał powodów, aby podejmować tego rodzaju czynności z urzędu, zwłaszcza że specyficzny element międzyczasowy, na który nie miały wpływu ani strony, ani też Sąd Okręgowy, by przemawiał też za tym, aby takie czynności zostały przeprowadzone w pierwszej jednak instancji, czyli by konieczne w tym zakresie ustalenia były dokonywane przez Sąd Okręgowy, a więc by mogły też zostać poddane kontroli odwoławczej.

Mając na uwadze wszystkie podane argumenty, Sąd Apelacyjny doszedł w tej sprawie do przekonania, że w zakresie, w którym zaskarżony wyrok zasądzał na rzecz rodziców i brata J. W. (3) zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., podlegał uchyleniu ze względu na niezawinione przez Sąd Okręgowy nie rozpoznanie istoty tej sprawy w tym zakresie i konieczność przeprowadzenia w opisanej części w zasadzie całego postępowania dowodowego, aby w pierwszej instancji można było ponownie rozpoznać tę sprawę w zakresie tych roszczeń, co do których Sąd Okręgowy wadliwie zastosował art. 448 k.c. na korzyść powodów, lecz które należy na obecnym etapie procesu ocenić pod kątem przesłanek z art. 446<sup>2</sup> k.c. Trudno bowiem narażać powodów na wszczynanie nowego procesu, tylko dlatego że oparte na tożsamych niemal okolicznościach roszczenia uznawali błędnie za rodzaj ochrony własnych dóbr osobistych.

Przy ponownym rozpoznawaniu tej sprawy w zakresie tych roszczeń Sąd Okręgowy powinien obu stronom, w tym przede wszystkim powodom, a więc już tylko rodzicom i bratu J. W. (3), udzielić terminu na złożenie pism powołujących właściwe twierdzenia co do niemożności nawiązania przez J. więzi rodzinnych z rodzicami i bratem oraz na zgłoszenie właściwych dowodów z opinii biegłych, ewentualnie zeznań świadków i przesłuchania powodów, które też mogą się okazać przydatne przy formułowaniu wniosków przez biegłych, a tym samym które, jeśli zostaną zgłoszone, powinny zostać przeprowadzone już w pierwszej kolejności. Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy przede wszystkim powinien ustalić, czy stan zdrowia J. W. (3) od jego dnia narodzin do czasu obecnego umożliwia uznanie, że po stronie poszkodowanego doszło do nawiązania więzi rodzinnych w zakresie wykraczającym poza sam stan pokrewieństwa, czyli w odniesieniu do możliwości nawiązania przez J. relacji świadomego, choć ograniczonego, doświadczenia życia rodzinnego z rodzicami i bratem, czy też jego stan zdrowia to jednak wyklucza, z jakich przyczyn oraz w jakim zakresie. Od tych ustaleń uzależniona będzie ocena zasadności roszczeń powodów, znajdujących obecnie podstawę w art. 446<sup>2</sup> k.c. Za wykazane można bowiem uznać pozostałe przesłanki z nowego przepisu, chociaż dokonanie w tym zakresie ustaleń może mieć wpływ na ustalenie stopnia krzywdy doznanej przez rodziców oraz brata J., a tym samym i na wysokość zadośćuczynień, gdyby podlegały one zasądzeniu na ich rzecz, o czym również powinien rozstrzygnąć Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu sprawy ponownie we wskazanym zakresie, zgodnie z regulami uznania sędziowskiego, które też zostało wpisane w normę zawartą w powołanym przepisie.

W stosunku do J. W. (1) postępowanie zostało prawomocnie już zakończone. Uwzględniając wynik postępowania apelacyjnego wobec niego, Sąd Apelacyjny zmienił w tym zakresie również rozstrzygnięcie o kosztach procesu, zawarte w punkcie ósmym zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że in solidum pozwanych obciąża 85 % kosztów procesu poniesionych w tej sprawie przez J. W. (1), czyli że poszkodowanego obciąża 15 % tych kosztów. Zostało w ten sposób też utrzymane rozstrzygnięcie, zgodnie z którym referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym powinien szczegółowo rozliczyć koszty procesy pomiędzy tym powodem a pozwanymi, w związku z oddaleniem pozostałej części apelacji obu pozwanych. Ich rozliczeniem w relacji do pozostałych powodów powinien się zaś zająć Sąd Okręgowy przy orzekaniu po ponownym rozpoznaniu sprawy w tym zakresie. Sąd Apelacyjny też ustalił, że pozwanych obciąża 85 %, zaś J. W. (1) 15 % kosztów postępowania apelacyjnego, stosownie do art. 100 k.p.c. Ich szczegółowe zaś rozliczenia także zostało powierzone referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym, zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 i 4 k.p.c., w zakresie zaś, w którym apelacje pozwanych zostały oddalone – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski